Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 51 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 30 kwietnia 1925. Rok V

Stała się rzecz zła i wielka!

Niemcy w swej olbrzymiej większości zdemaskowały znowu właściwą sobie butą, nastawiają czoło, uzbrojone w stalową pikielhaubę, z bezczelną lekkomyślnością stawiając na czele swego kraju człowieka, który jest symbolem reakcji, uosobionem wyzwaniem państw, które z ostatniej wojny wyszły zwycięskie, upostaciowaniem dążeń imperjalistycznych i militarnych.

Potężnie zorganizowane stronictwa nacjonalistyczne od dawna przygotowywały ten zamach, dlatego zaaranżowano sprytnie wysunięcie nie mającego żadnych szans, bladego Jarresa, jego klęskę i postawiono za nim Hindenburga, jako jedyne przeciwstawienie kandydatury Marksa. Trzeba jednak przyznać Niemcom, że umiały w swej większości energicznie działać.

Ruch wyborczy był niebywale gwałtowny i przypominał w wielu wypadkach nastrój bojowy w sierpniu 1914 r. W Berlinie doszło do bójek ulicznych między republikanami i monarchistami, wśród których było około 100 rannych. Udział wyborców był nadspodziewany. W wyborach brało udział 80%. Ogółem głosowało 30,345,540.

Dnia, 27 b. miesiąca około godz. 9 tej wieczorem poczęły napływać pierwsze telegraficzne wyniki do Berlina. Około godz. 11-tej w nocy nie ulegało już wątpliwości, że Hindenburg zwycięży. O godz. 1-ej w nocy wynik był pewny.

W Królewcu, Szczecinie i Hamburgu cała ludność głosowała prawie wyłącznie za Hindenburgiem.

Należy zwrócić uwagę na wyniki w Prusach Wschodnich gdzie za Hindenburgiem padło 714,000 głosów, za Marxem tylko 302,000, a za Thälmanem 50,000 głosów.

Podczas wyborów panował wśród nacjonalistów niesłychany entuzjazm. Po Berlinie krążyły samochody z popiersiem Hindenburga i Wilhelma. Na samochodach stały zbrojne szeregi żołnierzy z czasów wielkiej wojny, w hełmach stalowych i kompletnem uzbrojeniu.

Wszędzie rozległy się dźwięki orkiestr i stare cesarskie pieśni.

Dominowało:

— „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen“ —

Miasto gęsto było udekorowane barwami cesarskiemi.

W Hanowerze, miejscu zamieszkania Hindenburga, widniały tylko wyłącznie barwy cesarskie i popiersia Hindenburga, Wilhelna i starych wodzów cesarskich.

Znamiennem jest, że Saksonja, dotąd twierdza socjalizmu, dała olbrzymią większość swych głosów Hindenburgowi.

Wynik głosowania i towarzyszące samemu głosowaniu bliższe okoliczności sprawiły przygnębiające wprost wrażenie w zespołach republikańskich. Nawet w kołach socjalistycznych zdaje się panuje skłonność opuszczenia po tem co zaszło rąk i zdania wszystkiego na los szczęścia.

Te koła, które zdają sobie sprawę z grozy następstw, wynikających z tego wyboru dla Niemiec, są zupełnie bezradne, wobec żywiołowej manifestacji odwetu. Panują obawy, że nastrój pociągnie za sobą wiele ludzi.

Podobnież w Gdańsku gdy ostateczny wynik podały czekającej na ulicach i w restauracjach ludności „Danziger Neueste Nachreichten“ zapomocą dodatków nadzwyczajnych, późno w nocy około godz. 1-ej, zapanował entuzjazm nie do opisania. Rozległy się po ulicach i w lokalach „Hurra i Hoch Hindenburg“. Wrogie okrzyki przeciw Francji i Polsce były na porządku dziennym. Organizacje nacjonalistyczne wysłały depeszę gratulacyjną do Hindenburga.

Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego ranka tłumne pochody organizacyj prawicowych i Reichsbannerów. W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło między poszczególnemi grupami demostrantów do starć, w których brała również udział przechodząca publiczność. W wyniku tych zajść kilkaset osób zostało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia. Szczególnie namiętny charakter przybrała walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina. Na dworcach kol. Reichs bannerzy zatrzymywali odjeżdżających, przypominając im obowiązek wyboru. Komuniści rozwinęli szeroką propagandę. Chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętemi przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swoich agitatorów. W szeregu domów zmuszono komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich z okien wodą,

Większość zajść, które wymagały interwencji policji miała miejsce we wschodniej części miasta, gdzie już o godz. 12 w południe 35 do 45 proc. uprawnionych zgłosiło się do biur wyborczych. W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W zachodniej części miasta walka wyborcza prowadzona była bardzo ożywiona przez monarchistów i republikanów. Ulice zalegały wielkie tłumy. Przyszło tam również do całego szeregu zajść, w których interwenjowała policja.

Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie ożywiona, aczkolwiek obeszło się bez poważniejszych wypadków. Zewszystkich okręgów wiejskich donoszono o bardzo licznym udziale wyborców.

Gdy w Paryżu 27-go rano ukazały się pierwsze dodatki nadzwyczajne z wynikiem wyborów niemieckich, nastąpiło niesłychane zdumienie.

Pisma zajmują się wyborami w dłuższych uwagach, zaznaczając między innemi, że Francja powinna zdwoić czujność, bowiem w Niemczech zwyciężył na całej linji duch rewanżu.

Prasa londyńska informowała przez całą noc ludność za pomocą wyświetlania wyników głosowania w Niemczech na wielkich ekranach płóciennych, porozstawianych na ulicach.

Ostateczne rezultaty nadeszły do Londynu około godziny 2-ej. Wywarły one przygnębiające wrażenie, zwłaszcza w kołach germanofilów.

Ale wobec samego faktu Europa niema prawa ani możności protestu; każdy jest panem u siebie, może urządzać się według swej woli. Natomiast cały świat cywilizowany, pragnący pokoju, pragnący szczerego rozbrojenia i niedopuszczenia do tego, aby ostroga pruska rysowała najszlachetniejsze czoła, musi czuwać i stać w pogotowiu.

Tembardziej muszą czuwać Polacy!

Wyrok w procesie o obrazę władz szkolnych na Pomorzu.

Toruń. 28. 4. W procesie o obrazę władz szkolnych na Pomorzu zapadł wyrok uwalniający od winy wszystkich oskarżonych. Prokurator wniósł o rewizję wyroku.

Jak pracują bojówki w Prusach Wschodnich.

Poseł do Landtaga pruskiego p. Baczewski ogłasza ciekawe szczegóły o działalności bojówki wschodnio pruskiej „Heimatdienst“. Oto p. poseł oświadczył w landtagu ministrowi Severingowi, że „Heimatdienst“ otrzymuje rządowe zapomogi, ale gdy chodzi o budowę szkoły polskiej, albo o nauczyciela polskiego, to funduszów niema. Na to minister Severing oświadczył, że „Heimatdienst“ nie prześladuje mniejszości, ale sprawuje tylko kulturalną pracę pruską. O rządowych zapomogach zaś nie wspomniał. Jaką to jest owa kulturalna praca? Oto naprzykład w Gietszwałdzie, w cudownem miejscu, otrzymali 200 marek złotych, ci którzy zebrali petycję o zaprowadzenie niemieckich nabożeństw. A co do tych, którzy zbierali petycję, należał przedewszystkiem miejscowy organista. Z uciechy z powodu „zdobyczy kulturalnej“ urządzili sobie członkowie Haimatdienstu w Gietrzwałdzie „Herrenabend für feinere Gesellschaft“.

Dalszą „zdobyczą kulturalną“ Heimatdienstu są sądy. Poseł Baczewski powiada, że w r. 1921 został aresztowany. I oto Heimatdienst o tem aresztowaniu nietylko wiedział 6 dni naprzód, ale sędzia pozwolił jego przedstawicielowi Worgidzkiemu stawiać na sądzie pytania.

Inna „zdobycz kulturalna“. Oto prezes regencyjny w Olsztynie pod dniem 16 grudnia 1921 roku wydał rozporządzenie, w którem żąda, ażeby w celu zasięgnięcia bliższych szczegółów co do dzieci polskich zniesiono się z Heimatdienstem.

Ów szpiegowski Heimatdienst jest drugim rządem pruskim na Prusy Wschodnie.

Pogrzeb ofiar zamachu komunistycznego w Paryżu.

Paryż, 26 4. Dziś odbył się pogrzeb ofiar zamachu komunistycznego przy ul. Champicnnet. Po nabożeństwie w katedrze Notre Dame, na którem byli m. i. obecny premjer Painleve, Millerand, gen. Castelnau, przedstawiciele prezydenta republiki Doumergue i przewodniczącego izby Herriota, wygłoszono przed kościołem szereg przemówień, w których piętnowano zbrodnię i sławiono pamięć zabitych. Millerand w przemówieniu swojem podkreślił, iż Francja republikańska, przepędziwszy wrogów zewnętrznych, nie zamierza dopuścić do wojny domowej. Kraj cały opłakuje ofiary zamachu i nie daruje sprawcom tej zbrodni. Dramat przy ul. Championnet dał wszystkim Francuzom lekcję zgody i jedności. Ohydnym spiskom przeciwstawimy spokojne, lecz silne postanowienie domagania się poszanowania ustaw wolnościowych. Zwłoki zabitych odprowadziły na cmentarz olbrzymie tłumy.

Wymiar sprawiedliwości w Bułgarji.

W stolicy Bułgarji rozstrzeliwają komunistów bez miłosierdzia. Dotąd uwięziono 1000 osób, a 400 już zastrzelono na mocy wyroków sądowych. Zagranica mało albo niedokładnie dowiaduje się o tem, co się w Bułgarji dzieje, ponieważ wszelkie wiadomości przechodzą przez ostrą cenzurę.

Parlament bułgarski zgodził się na stan oblężenia w kraju. W przemówieniu swem podniósł prezes ministrów, że zamach w katedrze sofijskiej jest bezprzykładny w dziejach wszystkich czasów. 140 osób znalazło śmierć w katedrze, ale Bogu dziękować musimy, że Bułgarja ocalała. Zabitych zostało 14 generałów. Byli na polu wojny bezustannie pod gradem kul, a żadna ich nie tknęła. I oto ginąć musieli w tak marny sposób od własnych braci. W Bułgarji nie powinno być teraz, powiedział prezes ministrów, żadnych stronnictw tylko jedno stronnictwo i to stronnictwo uratowania Ojczyzny. Dziś ma władzę armja.

Komuniści się zapierają.

Komunistyczne gazety piszą, że zamach w katedrze w Sofji nie był dziełem komunistów, ale przeciwników rządu. Rząd obecny narobił sobie strasznych nieprzyjaciół, bo prowadzi politykę strasznego prześladowania swych przeciwników, zaliczających się do obozu dawniejszego prezesa ministrów Stambolijskiego. Stambolijskiego zamordowano, ponieważ dążył do zjednoczenia Bułgarji ze Serbją na podstawie unji wzajemnej, przeciwko czemu występował obecny rząd. A rząd obecny opiera się na tych żywiołach, które sprzysięgły się z Niemcami i wojnę prowadziły z narodami słowiańskimi. A obecnie te same żywioły wyzyskują zamach w tym celu, ażeby Bułgarję opanować. Sojusznicy nie mogą mieć zaufania do obecnych rządów bułgarskich. Podobno nawet król bułgarski wezwał rząd obecny do ustąpienia.

Nowy prezydent Rzeszy Niemieckiej.

Mało znany generał, który w r. 1914 znajdował się już w stanie spoczynku, Hindenburg, w krótkim czasie stanął na czele pochodu burzycielskiego, w tej wojnie, w której z czasem Wilhelm uzyskał nazwę krwawego monarchy, syn jego — rzeźnika z pod Werdunu, a Hindenburgowi przylgnęła nazwa rzeźnika całego świata cywilizowanego. Tak samo jak oni, głosił on zasadę siły przed prawem, siania grozy i postrachu wszelkiemi sposobami, bombardowania bezbronnych miast, wysyłania na śmierć ludność cywilną, nawet kobiety i dzieci, stosowania gazów trujących i tropienia bezwzględnego okrętów łodziami podwodnemi.

W ostatnich miesiącach tej krwawej walki, gdy stało się widocznem, że Niemcy z powodu wyczerpania rezerw i lepszego technicznego uzbrojenia przymierzeńców wojnę przegrać muszą, Hindenburg ukrył się przezornie w cieniu, aby zachować swoją wielką popularność na lepsze czasy. Jak oświadczał kilkakrotnie, nie był politykiem, a wojna wymagała licznych kruczków i wybiegów nietylko na polu walki. Taksamo i po przegranej unikał krzykliwych występów, w których celował gen. Ludendorff, z wyjątkiem jednym tylko, a mianowicie, gdy przyjeżdżał do swej bliższej ojczyzny, Prus Wschodnich i Gdańska. Wtedy brał udział w manifestacjach, skierowanych przeciw Polsce, nie tając swej nienawiści względem odrodzonej naszej Ojczyzny. Nie bez jego przyczyny utworzono z Prus Wschodnich bramę wypadową przeciw Polsce. Tam od lat gromadzi się broń i przysposabia ludność do działań wojennych w rozmaitych organizacjach, tam jawnie i gorąco głosi się hasło odwetu. Taksamo i Gdańsk, który niejednokrotnie urządzał obchody monarchiczne, kierowane przez prusacki senat, dawał Hindenburgowi sposobność do wypowiadania się za powrotem Hohenzollernów jako twórców i nowych organizatorów wielkich Niemiec.

To też przyjęcie przez 78-letniego marszałka stanowiska prezydenta Rzeszy niemieckiej nastąpiło bez kwestji pod wyraźnym naciskiem Wilhelma II i przy usilnych zabiegach b. następcy tronu pruskiego i księcia bawarskiego Ruprechta, trzeciego rzeźnika w wielkiej wojnie. Celem nakłonienia Hindenburga do wzięcia na siebie roli namiestnika Hohenzollernów udał się do miejsca jego stałego pobytu Hannoweru admirał Tirpitz, zwolennik w czasie wojny bezwzględnej walki podwodnej, i Hindenburg jako wierny sługa cesarza w zastępstwie jego zdecydował się przyjąć to stanowisko.

Jakie są jego widoki w tej wielkiej, odkrytej już dzisiaj grze o powrót Hohenzollernów na tron niemiecki? Możemy z góry powiedzieć, że część Niemców demokratycznych jest przerażona tak otwartem wystąpieniem. Nie z tego powodu, jakoby sami nie pragnęli zmiany politycznego położenia Niemiec i ich powrotu do potęgi światowej, odzyskania kolonij i pomszczenia swej klęski na Francji, Belgji, Polsce, Czechosłowacji, a w dalszym ciągu Anglji, Włochach i Rumunji.

Ale ten powrót do dawnego stanowiska wydaje im się zbyt szybki i ryzykowany. Dlatego też, po porozumieniu się z socjalistami, którym dopomagali do wyboru ich przedstawiciela na prezesa rządu pruskiego, wysunęli na prezydenta Rzeszy byłego kanclerza Marxa. Ale ten w czasie swego urzędowania swą chwiejną i dwuznaczną polityką nie zadowolił ani jawnych odwetowców, ani centrowców, ani socjalistów. Głosowały za nim całe Prusy Wschodnie, dobrowolnie czy pod przymusem licznych żandarmów i policjantów. Zresztą z całej Rzeszy poszli za nim ławą wszyscy hakatyści, junkrzy, wielcy przemysłowcy i wszelkiego typu odwetowcy, w końcu wszyscy ci, którzy przy jego wyborze spodziewają się osiągnąć dobre stanowiska.

W chwili, gdy w Anglji i Francji mówi się dużo o zmianie granic zachodnich Polski i gdy znalazł się w Pradze czeski profesor rusko-ukraiński, który tego samego domaga się pod względem naszych granic wschodnich, wybór Hindenburga ma dla nas szczególne znaczenie. Cóż z tego, że pisma francuskie nie kryją swego oburzenia i stwierdzają, iż Niemcy zrzuciły wreszcie maskę obłudy i nie kryją się już ze swemi planami militarystycznemi i monarchicznemi. Cóż z tego, że w Anglji wybór Hindenburga wywołał przygnębienie. Od tego krytycznego stanowiska aż do zajęcia jednolitego frontu przeciw Niemcom jeszcze daleko.

Dla nas jest jasnem, że Niemcy czują się dostatecznie przygotowane, aby uderzyć na Polskę i od swej strony wschodniej rozpocząć pochód odwetowy. Może widzą i we Francji, że potem ma przyjść kolej na nią, ale tam kłopoty finansowe są narazie jeszcze największą troską rządu. Polska musi być przygotowana na to, że będzie musiała pierwsza wytrzymać uderzenia groźnego sąsiada i w tym celu przysposobić się odpowiednio. A że niebezpieczeństwo napadu stanęło w całej swej groźbie przed nami, że praca pokojowa, której tak bardzo pragniemy, nie powinna nam przysłonić stojącego przed nami widma wojny — to z prezydentury Hindenburga wynika w całej, nagiej i strasznej prawdzie.

Położenie rolnictwa w Prusach Wschodnich.

Z Królewca donoszą, że ogólne położenie rolnictwa nie uległo zasadniczej zmianie i podobnie jak w roku ubiegłym, daje się odczuć kryzys finansowy w tej dziedzinie.

W sprawie zmniejszenia frachtów kolejowych odbyła się narada w nadprezydjum królewieckiem i istnieją pewne nadzieje, że życzenia kół rolniczych w sprawie frachtów zostaną uwzględnione.

Stan zasiewów przedstawia się bardzo dobrze. Jest wszakże do zanotowania plaga myszy polnych, wskutek czego powstaną znaczne straty w koniczynie. Wśród wielkich agrarjuszów daje się zauważyć popyt na pługi motorowe, co należy przypisać napływającym do prowincji kredytom państwowym. Kredytów na zasiew otrzymały Prusy Wschodnie dotychczas około 14 milj. mk., a Bank Rentowy dał za pośrednictwem Ostpreussische Landszaft 6 milj. mk.

Co się tyczy hodowli bydła, to w ostatnich czasach skonstatowano objawy chorób epidemicznych (nosacizna). Podaż bydła jest znaczna, handel jednak jest utrudniony. Ceny na bydło rozpłodowe podniosły się nieco, natomiast na bydło na ubój pozostały bez zmiany.

Prusy Wschodnie odczuwają bardzo konkurencję polską w handlu świniami. Z powodu znacznego przywozu świń z Polski, ceny na nie znacznie spadły w Prusach Wschodnich. Wschodnio-pruska hodowla koni ciepłokrwistych przeżywa po wojnie silny kryzys.

Przed wojną Prusy Wschodnie dostarczały większości koni do armji niemieckiej. Obecnie armja niemiecka nie może użyć tak wielkiej ilości koni jak przed wojną. Poza tem konie wschodnio-pruskie cieszyły się przed wojną wielkiem powodzeniem i w Rzeszy. Po wojnie zaś rynki zbytu w Niemczech prawie zupełnie odpadły wskutek konkurencji hodowców niemieckich. Z tego powodu hodowla koni o gorącej krwi stale podupada i hodowca wschodnio-pruski zajął się hodowlą koni zimnokrwistych, mających jako konie robocze, większy zbyt.

Obwieszczenie

o powszechnym poborze mężczyzn urodzonych w r. 1904, jakoteż odroczonych na poprzednich przeglądach z roczników poborowych starszych oraz o zaciągu ochotników, urodzonych w roku 1905, 1906 i 1907 i przeglądzie tychże mężczyzn.

§ 1. Na mocy art. 1, 5 i 30 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 (Dz. U. R. P. Nr.61/24 poz. 609) zarządzam:

W okresie od 11 maja br. do 30 czerwca rb. włącznie powszechny przegląd popisowych rocznika pob. 1904, oraz ochotników urodzonych w latach 1905, 1906 i 1907.

W myśl powyższego zarządzenia do przeglądu stawić się winni:

a) wszyscy bez wyjątku popisowi rocznika poborowego 1904 posiadający obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale na obszarze województwa (Pomorskiego) i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającemi obcą przynależność państwową.

Dotyczy to popisowych rocznika poborowego 1904 powyżej wymienionych kategoryj bez względu na ich dotychczasowy stosunek do siły zbrojnej Państwa.

b) popisowi roczników poborowych 1902 i 1903, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo niezdatnych do służby czynnej w wojsku stałem (kat. B.)

c) mężczyźni urodzeni w latach 1905, 1906, 1907, którzy w myśl art. 62 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, złożyli do dnia 15 maja br. podania do właściwej PKU. o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałem w charakterze ochotników.

§ 2. Wszyscy stający do przeglądu obowiązani są stawić się w stanie zupełnie trzeźwym, czysto ubrani i umyci (wykąpani).

§ 3. O ścisłym terminie przeglądu wyznaczonym dla poszczególnych gmin (komisarjatów), należy dowiedzieć się we właściwym urzędzie gminnym (magistracie, komisarjacie).

§ 4. Popisowi (ochotnicy), posiadający już jakiekolwiek wojskowe dokumenty osobiste, winni przynieść je ze sobą do przeglądu.

§ 5. Popisowi, którzy zamierzają starać się o jedną z ulg przewidzianych w art. 53, 54, 55, 57 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jako też ci, którzy korzystali dotychczas z ulg powyższych i wobec upływu terminu tych ulg zamierzają starać się o dalsze ich przyznanie, winni przynieść ze sobą do przeglądu odpowiednio udokumentowane podania.

Podania o ulgi, wniesione po terminie przeglądu, uwzględniane będą tylko w wypadkach, kiedy popisowy bądźto uzasadni, że z przyczyn od niego niezależnych nie mógł uzyskać dokumentów, stwierdzających tytuł do ulgi, bądź też, że uprawnienie do ulgi nastąpiło dopiero po terminie przeglądu.

§ 6. Popisowi (ochotnicy), posiadający na podstawie art. 45 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej prawo do jednorocznej służby czynnej w wojsku stałem, winni najpóźniej do dn. 25. VI. 25. przedłożyć właściwemu Starostwu pisemne podania o przyznanie tego prawa z dołączeniem następujących dokumentów:

a) świadectwa dojrzałości lub świadectwa końcowego jednej ze szkół.

b) wyciąg z ksiąg ludności względnie metrykę urodzenia.

W celu uzyskania prawa do półtorarocznej służby wojskowej ubiegający powinni się stawić osobiście przed komisją poborową o ile ubiegane się ma miejsce w czasie ogólnego poboru.

§ 7. Decyzje i zarządzenia Komisyj Przeglądowych w sprawach ulg i odroczeń (par. 5 i 6) mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w myśl art. 60 Ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej w drodze przez właściwe Starostwa do Województwa Pomorskiego a to w terminie dwutygodniowym od daty ich otrzymania.

Decyzje i zarządzenia Wojewody są ostateczne i zażaleniu nie podlegają. W myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wniesienie skargi nie wstrzymuje wykonania zaskarżonej decyzji i zarządzenia.

§ 8. Popisowi (ochotnicy) zakwalifikowani przy przeglądzie do kat. A. i uznani zatem, w myśl odnośnych artykułów Ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej za zdatnych do służby czynnej w wojsku stałem, zostaną do dnia wcielenia ich do formacyj wojskowych bezterminowo urlopowani, pozostając dyspozycyjnymi rekrutami Siły Zbrojnej Państwa.

Powołanie ich do wcielenia nastąpi w swoim czasie zapomocą imiennych kart powołania.

§ 9. Winni niezgłoszenia się do przeglądu w wyznaczonych terminach, ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani będą w myśl art. 87 Ust. o powszechnym obow. służby wojskowej.

Rekruci, winni niestawienia się do wcielenia, ścigani będą przez władze wojskowe, jako dezerterzy i po doprowadzeniu karani będą w myśl obowiązujących wojskowych ustaw karnych. Osoby, uprawnione do służby jednorocznej, w razie nieuzasadnionego niedotrzymania terminu wniesienia podania będą tego przywileju pozbawieni.

Toruń, dnia 20 kwietnia 1925 r.

Wojewoda, Dr. Stanisław Wachowiak.

Odezwa.

Dar narodowy 3-go maja T. C. L. na Uniwersytet Ludowy na Pomorzu. Pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego Dr. St. Wachowiaka.

O strażnicę nad polskiem morzem!

O ugruntowanie polskości naszego wybrzeża! O jedno z najważniejszych zagadnień naszego państwowego bytu! Cel wobec którego ważności należy wytężyć wszystkie siły, całą narodową energję.

Strażnicą najlepszą polskiego morza, a zarazem tego wąskiego pasa, jaki nad polską Wisłą przyznał nam Traktat Wersalski, będzie lud, świadom swych obowiązków, które nad nim ciążą, jako na stróżach polskości naszego wybrzeża. Polska dawniejsza nie doceniała siły ludu; wskutek tego straciliśmy morze. Dziś chcąc je sobie zapewnić na zawsze, błędy dawne trzeba naprawiać. Współdziałać winno tu całe społeczeństwo. Od współpracy nad ugruntowaniem niewzruszonych podstaw polskości nad Bałtykiem — podstaw w duszy i sercach ludności kaszubskiej uchylać się nikomu nie wolno.

Podstawy ugruntować ma szkoła, będąca nadbudową szkoły powszechnej, Uniwersytetem rozszerzającym widnokrąg umysłowy ludu, rozpalający umiłowanie dla spraw narodowych, rozbudzający świadomość obywatelską. Taki Uniwersytet Ludowy, oparty na wypróbowanych wzorach duńskich, którego użyteczność w naszych warunkach została stwierdzona, powstał już jako pierwszy Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem, a teraz ma powstać na Kaszubach w Bolszewie pod Wejherowem.

Byt jego jest zapewniony, gdyż okręgowy Urząd Ziemski przekazał na cel wspomniany folwark dwustumorgowy.

Chodzi jedynie o budowę gmachu szkolnego.

Srodki materjalne na ten cel, znaleść się muszą i niewątpliwie się znajdą dla Kaszub, dla polskiego wybrzeża.

I dlatego jak w dni trwogi wojennej, rozlega się wołanie: „Do broni". W pełni przekonania o potrzebie tej szkoły wołamy w dniu zbiórki 3 Maja o grosze na Uniwersytet Ludowy w Boiszewie. — Niech nasze wołanie dotrze do domu możnego, do warsztatu pracy, izby rzemieślniczej, strzechy włościańskiej i do serc polskich. — Niech każdy przyczyni się do budowy tej szkoły. Dzień 3 Maja jest pod hasłem: „Zbiórka na Uniwersytet Ludowy w Bolszewie na Pomorzu."

Składki uprasza się nadsyłać na konto czekowe 202,304 P. K. O. Sekretarjat T. C. L. Grudziądz Lipowa 28, Muzeum.

Dr. Stanisław Wachowiak
Wojewoda Pomorski
Protektor Zbiórki 3 Maja na Uniwersytet Ludowy.

W związku z powyższą odezwą jesteśmy upoważnieni do zwrócenia uwagi, że w dniach od 3 maja do 10 maja odbędzie się w Nowemmieście publiczna i domowa kwesta na powyższy cel.

Miejscowy Komitet T. C. L.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 29 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk. 29 kwietnia. Sroda, Piotra męcz.
30 kwietnia. Czwartek, Katarzyny Seneńsk
Wschód słońca g. 4 — 38 m. Zachód słońca g. 7 m. 20
Wschód księżyca g. 9— 1 m. Zach. księżyca g. 12 m. 31

Porządek obchodu uroczystości 3-go maja w Nowemmieście.

Miejscowy Komitet obchodu uroczystości narodowej „Trzeciego Maja“ podaje następujący porządek obchodu tej uroczystości do łaskawej wiadomości obywatelstwa miasta i okolicy:

1. o godz. $9^1/_2$ uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, połączone z kazaniem. Dla przedstawicielstwa Urzędów, Korporacji, Towarzystw i Szkół zarezerwowano miejsca w prezbiterjum.

2. od godz. 12-tej do 13-tej koncert na rynku.

3. od godz. 16 (4) począwszy do godz. 19-tej (7) koncert w parku miejskim; popisy dziatwy szkół wydziałowej i powszechnej; występy gimnastyczne Towarzystwa „Sokół“ i występ Towarzystwa „Harmonji“ Również wydzielanie nagród przez p. Starostę w postaci srebrnych rządowych medali pamiątkowych miejscowym rzemieślnikom za konkursy ich prac zawodowych. Wstęp na park bezpłatny. Dobrowolne datki jednakże mile widziane.

4. Wieczorem o godz. 20 tej (8-mej) staraniem Zarządu T. C. L. w Nowemmieście amatorskie przedstawienie w sali Hotelu Polskiego sztuki w trzech aktach W. Sieroszewskiego. „B o l s z e w i c y“ Bilety: miejsce rezerwowe 3-zł. I miejsce 2-zł. II. miejsce 1-zł. Wstęp na salę 50-groszy.

Bilety nabyć można w „Drwęcy“ w dniu przedstawienia od godziny 19 tej począwszy przy kasie.

Próba generalna tegoż przedstawienia w sobotę 2. maja o godz. 18-tej. Wstęp dla dorosłych 50-groszy, dla młodzieży 20 groszy.

Dochód przeznaczony na cele oświatowe.

5. po przedstawieniu teatralnem zabawa taneczna. Wczasie koncertu na rynku i w parku sprzedawać się będzie odznaki T. C. L. z których zysk przeznacza się na miejscową bibljotekę ludową.

Za Komitet
Kurzętkowski, Przewodniczący.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska. Przeniesieni zostali: ks wikary Płaszyński z Przodkowa na lokalny wikarjat w Kosselewach, ks. adm. Kurowski z Wabcza jako wikary do Przodkowa, ks. wikary Chylewski z Wąbrzeźna na administrację do Wabcza, ks. wikary Bartel z Kościerzyny do Wąbrzezna, ks. kuratus **Chyliński z Koszelew jako kuratus do Mikołajek,** (dekanat nowomiejski), ks. wikary Weiss z Nowejcerkwi (dekanat gniewski) do Lignów, ks. wikary Motylewski z Radzyna do Nowejcerkwi, ks. adm. Czesław Wilemski z Waldowa jako administrator do Lutowa, ks. wikary Juljan Piechowski na lokalny wikarjat w Lubiszewie. Jak z powyższego wynika Mikołajki doczekały się osobnego duszpasterza.

Znaleziono

w składzie firmy Szudziński & Jentkiewicz przy ul. Mostowej pieniądze, które poszkodowany może tamże odebrać.

Teatr amatorski w Lubawie.

Koło Związku Inwalidzkiego w Lubawie podaje niniejszem Szanownemu Obywatelstwu miasta Lubawy i okolicy do łaskawej wiadomości iż dniu 3 maja Koło urządza Teatr amatorski, sztuka „Żołnierz“ Obraz dramatyczny z wojny polsko-bolszewickiej. Po przedstawieniu odbędzie się taniec. Upraszamy o liczny udział.

Zarząd.

Podatek dochodowy.

Na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 18 marca br. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342) w sprawie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym i w związku z postanowieniami art. 27 tejże ustawy Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był od dnia 10 kwietnia 1925 r. począwszy dokonywany w dotychczasowym trybie wedle stałej skali, podanej w art. 20 powołanej na wstępie ustawy z dnia 18 marca 1925.

Na obszarze województw Wielkopolskiego i Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego należy na rzecz gmin i związków komunalnych potrącać równocześnie z podatkiem państwowym dodatek w wysokości 3% wynagrodzenia, poczynając jednak od 15 stopnia powyższej skali

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrąceń wpłacać do właściwej Kasy Skarbowej.

W związku z powyższem okolnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 marca 1925 r. L. D. P. O. 795-II (Monitor Polski nr. 69 poz. 261) nie ma zastosowania począwszy od dnia 10 kwietnia 1925 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu na zasadzie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr. 77 poz. 607 z r. 1923) odracza — aż do dalszego zarządzenia — pobranie różnicy, jaka zachodzi między podatkiem przypadającym wedle skali art. 20 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 242) a podatkiem potrąconym przed 10 kwietnia 1925 r. w myśl okolników Ministerstwa Skarbu z dn. 21 grudnia 1924 r. (L. D. P. O. 2594 II z dn. 19 stycznia 1925 r. L. D. P. O. 165 II. z dn. 16 lutego 1925 r. L. D. P. O. 523 II. i z dn. 18 marca 1925r. L. D. P. O. 795 II.

Za Ministra Skarbu (—) Dunajewski
w z Dyrektora Departamentu.

Stała skala podana w art. 20 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 242 brzmi:

Art. 20. Art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym zastępuje się artykułem o brzmieniu następującym:

Podatek pobiera się drogą potrącenia przy każdej wypłacie uposażenia według następującej skali.

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym — ponad (w złotych)	do (w złotych)	Stopa procentowa podatku
1	2.500	2.600	1.5
2	2 .600	2.700	1.6
3	2.700	2.800	1.7
4	2.800	2.900	1.8
5	2.900	3.000	1.9
6	3.000	3.100	2.
7	3.100	3.200	2.1
8	3.200	3.400	2.2
9	3.400	3.600	2.3
10	3.600	3.800	2.4
11	3.800	4.000	2.5
12	4.000	4.200	2.6
13	4.200	4.400	2.7
14	4.400	4.800	2 8
15	4.800	5.200	2.9
16	5.200	5.600	3.
17	5.600	6.000	3.1
18	6.000	6.400	3.2
19	6.400	6.800	3.3
20	6.800	7.200	3.4

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej.
Nowemiasto, dnia 23 kwietnia 1925 r.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych

Sprawcy napadu na stację kolejową Ostaszewo przed sądem.

W dniach 23 i 24 bm. toczyła się w Toruńskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko sprawcom napadu bandyckiego na stację kolejową w Ostaszewie pow. toruńskim, jakiego dokonano w styczniu roku bieżącego. Oskarżeni o napad Ziółkiewicz Augustyn oraz Kreutz Jan, jak czytelnicy sobie przypominają, obrabowali kasę kolejową oraz zdemolowali telefony i telegraf, ażeby utrudnić pościg i umknęli dorożką automobilową wynajętą w Toruniu.

Sprawcy — jednego z nich policja przyaresztowała w domu rodzicielskim w Elsnerodzie, pow. toruńskim a drugiego Ziółkiewicza w Krzemieńcu podolskim — przyznali się do winy. Dokonanie zbrodni na pytanie przewodniczącego motywują brakiem pieniędzy.

Sąd w drugim dniu rozprawy o godzinie 10,30 wieczorem ogłasza wyrok, skazujący Ziółkiewicza i Kreutza na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10; resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary. — Po ogłoszeniu wyroku matka zasądzonego Kreutza wybuchając spazmatycznym płaczem i krzykiem rzuciła się na ziemię.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

W dniu 30. kwietnia br. odbędzie się zebranie pełnego Komitetu Wykonawczego Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w specjalnym pawilonie Komitetu Wystawy na placu wystawowym. Porządek dzienny zawiera sprawozdanie Prezydjum Komitetu Wykonawczego, poszczególnych podkomitetów oraz Dyrekcji Wystawy z dotychczasowych prac organizacyjnych, przyczem zostaną ustalone programy dalszych prac.

Samobójstwo.

Chełmża. W ubiegły piątek popołudniu pozbawił się życia niejaki Jotow, agent handlowy. Znaleziono go w parku Trzeciego Maja, wijącego się z boleści. Przywołany dr. Stęplewski zarządził natychmiastowe przewiezienie Jotowa do mieszkania, gdzie w kilka chwil życie swe zakończył. Jak badanie wykazało, J. wypił 200 gramową butelkę kwasu octowego, który mu doszczętnie spalił wnętrzności, wobec czego ratunek okazał się niemożliwym. Samobójca był wyznania prawosławnego i byłym oficerem armji rosyjskiej. Powód samobójstwa narazie nieznany.

Nieszczęśliwy wypadek.

Chełmno. W piątek 17 bm. przed południem wydarzył się ubolewania godny wypadek, świadczący o tem, co grozić może nieletnim dzieciom, pozostawionym bez opieki starszych. Niejakaś Anastazja Ciżniewska zamieszkała przy ul. Toruńskiej nr. 6 wyszła do pracy w pole, pozostawiając w domu bez dozoru dwie dziewczynki, czteroletnią Franciszkę i dwuletnią siostrzyczkę jej. Gdy nieszczęśliwa matka powróciła w południe do domu przedstawił jej się straszny widok. Zastała bowiem starszą swą córkę Franię zwęgloną i dogorywającą. Biedna istotka zbliżyła się widocznie za blisko do ognia, wskutek czego zapaliły się sukienki i dziecię nie znalazłszy ratunku, spaliło się żywcem. Oby smutny wypadek ten był przestrogą dla innych matek.

Z kroniki policyjnej.

Pożałowania godny wypadek zdarzył się w poniedziałek 20. bm. o 11 wieczorem na terytorjum majątku Grubna pod Chełmnem. Mistrz kominiarski p. Szczygielski z Chełmna, wracając w towarzystwie kilku znajomych swych z przechadzki przechodził z nimi drogą polną przez terytorjum Grubna o wyżej wymienionej porze. Towarzystwo to, składające się z około ośmiu mężczyzn, rzekomo podchmielone, śpiewające swobodnie, zatrzymane zostało przez polowego majątku grubna Jana Zaruckiego, który zażądał od przechodzących legitymacji. Z powodu tego wywiązała się między przechodzącymi, a Zaruckim oraz towarzyszącym mu siodlarzem majątku Jużkiewiczem sprzeczka, w toku której Zarucki utrzymując, iż żywią oni nieszczere zamiary, zagroził użyciem broni. Jeden z przechodniów zaproponował wobec tego, by pójść wspólnie z Zaruckim do zarządu majątku celem legitymowania się. Gdy to nastąpiło — tak twierdzi Zarucki w zeznaniu swem — doskoczył do niego jeden z towarzyszów p. Szczygielskiego i wydarł mu karabin. Podczas gdy to się działo, towarzysz Zaruckiego, Jużkiewicz, salwował się ucieczką. Zarucki widząc się otoczonym, dobył browningu i wystrzelił do nacierającego rzekomo na niego p. Szczygielskiego, raniąc go ciężko w brzuch. Kto w tym nader przykrym wypadku zawinił, wykaże śledztwo, które będzie energicznie prowadzone. Szczygielski odstawiony do tut. lecznicy powiatowej, zmarł tamże 23 bm.

Hojny dar na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Mecenas Dr. Konrad Rogoyski z Warszawy (Mazowiecka 1) ofiarował drogą darowizny na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich gospodarstwo swoje w Goszczynie (pow. pucki) wraz z parcelą w Karwińskich Błotach, obejmujące razem obszar około 60 morgów br. z żywym i martwym inwentarzem. Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza, w myśl intencji ofiarodawcy, zużyć darowiznę na cele gospodarczo-społeczne dla ludności kaszubskiej, stwarzając na miejscu szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, ochronkę dla dzieci, kolonję wakacyjną itp.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, podnosząc wysoko prawdziwie obywatelski czyn hojnego ofiarodawcy składa Mu na tej drodze publiczne podziękowanie i tuszy, że pierwszy ten dar nie pozostanie odosobiony lecz posłuży jako dobry przykład ofiarności na cele tak ważne społeczne kresów zachodnich.

Prace mennicy państwowej.

Dn. 9 b. m. upłynął rok od chwili przystąpienia mennicy państwowej do bicia monety. W ciągu tego roku mennica polska wybiła 84 miljony sztuk monet 1, 2 i 5-groszowych oraz przyjęła 397 miljonów sztuk monet niklowych i srebrnych, wybitych w mennicach zagranicznych.

Dn. 9 kwietnia r. b. przystąpiła mennica nasza od bicia monet srebrnych 5 złotowych. Pewna niewielka ilość tych monet puszczona zostanie w obieg już w dniu 3 maja.

Niezależnie od bicia monet mennica państwowa dostarczyła departamentowi kultury i sztuki mistwa oświecenia 5 tysięcy medali srebrnych, które mają być rozdawane w dniu 3 maja.

Ile jest fabryk zapałek w Polsce?

W obecnej chwili istnieje w Polsce 26 fabryk zapałek. Najwięcej bo 13 na terenach b. zaboru rosyjskiego, 4 w Wielkopolsce, 2 w Małopolsce i 1 na Śląsku Cieszyńskim. Na ogólną ilość fabryk czynnych jest 17, 3 znajdują się w budowie. Przemysł zapałek zatrudnia u nas 5.000 robotników. Do dnia 1 września ub. r. według danych statystycznych z 9 tylko fabryk, produkcja od 1 stycznia wynosiła 100 miljonów

Ruch towarzystw.

Mroczno. Zebranie kółka rolniczego odbędzie się 3-go maja o godz. 4-tej po połu. w lokalu p. Trzcińs iego na które wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Lubawa Związek Inwalidzki uwiadamia niniejszem Szanownych Członków tytejszego powiatu iż w obchodzie uroczystości 3-go maja Koło bierze udział z sztandarem. Wzywa się wobec tego wszystkich Członków brania udziału w pochodzie. Zbiórka 1/2 1 o godz. przed mieszkaniem Przewodniczącego Koła = Wiec:orem o godz 8-ej jest Teatr amatorski na sali p. Czuki, nasjępnie taneo. O jaknajliczniejszy udział uprasza się. Zarząd.